

Następca tronu i gołąbek pokoju

Maleńki następca tronu wyrzał z zamkowej wieży.

– Nianiu, jak mam rządzić krainą, w której panuje wojna!?

– Musisz wypuścić w świat gołąbka pokoju – powiedziała

niania i klasnęła w dłonie. Zaraz na oknie przysiadł białopióry ptak.

– To zwykły gołąb – zdziwił się książę.

– Na razie. Dopóki go nie nakarmisz dobrymi słowami.

– Jakie to słowa? – spytał maleńki władca.

– **Na początek „mama”.**

– **I „tata” – zawołał chłopiec.**

– Spróbujmy też słów „chleb z miodem” – doradziła niania.

– I obłoki na niebie! Słońce! I kwiaty! – wykrzykiwał chłopiec.

– I jeszcze uśmiech i miłość – dodała staruszka.

– I bajka z dobrym zakończeniem. – Chłopiec pogładził gołębia.

I nagle jego piórka rozbłyły złotym blaskiem. I poleciał,

niosąc dobre słowa w zwaśniony świat.

Tekst: Justyna Bednarek Ilustracja: Elżbieta Wasiuczyńska

